

WYBRANI DO MISJI • WIELKI BÓJ JEST PRAWDZIWY

GŁOS ADWENTU

DWUMIĘSIĘCZNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO W RP listopad-grudzień 2023 ISSN 0860-2476 CENA 16,50 zł (w tym 5% VAT)

PEŁNOSPRAWNOŚĆ
NIE JEST WIECZNA

DIABELSKA SZTUCZNA
INTELIGENCJA?

WĄTPIĄCY
W TRÓJCE

Konieczne przygotowanie 3

Czas jeszcze bardziej
przyłożyć się do misji 5

Wybrani do misji 7

Wielki bóg jest prawdziwy 10

Jezus naprawę
wkrótce przyjdzie 13

Zbliżyć do siebie dwa światy 16

Pomocy! Jeden z wiernych
wątpi w Tróję! 18

Pełnosprawność
nie jest dana na zawsze 21

Czy sztuczna inteligencja
to narzędzie diabelskie? 24

Polubie i Przystań przez cały rok 26

Wiadomości z kraju 30

GŁOS ADWENTU

Dwumiesięcznik Kościoła Adwentystów
Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej.
Ukazuje się od 1913 roku.

Redaguje kolegium:

Andrzej Siciński (redaktor naczelny),

Katarzyna Lewkowicz-Siejka (sekretarz redakcji).

Tłumaczenie części dla dorosłych:

Andrzej Ostapowicz

Projekt makiety: Daria Ziędalska-Gil.

Łamanie: Jarosław Kauc.

Wydawca: Wydawnictwo „Znaki Czasu”,

ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa,

e-mail: redakcja@znakiczasu.pl.

Nakład 1100 egz.

Dział handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”

pn.-czw. — godz. 8-16, pt. — godz. 8-13

tel.: 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl

Sklep internetowy: sklep.znakiczasu.pl.

Nasze konta bankowe:

35 1240 6003 1111 0010 6365 5673 (złoty)

98 1240 6003 1787 0010 6572 3505 (dolar)

21 1240 6003 1978 0010 6572 3198 (euro)

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca
oraz zastrzega sobie prawo do skrótów
i zmian w nadesłanych tekstach.

KONIECZNE

Żeby żąć, trzeba zasiać. Żeby zasiać, trzeba przygotować glebę. Tak samo ewangelizację należy poprzedzać odpowiednim przygotowaniem ludzkich serc. Właśnie — bardziej serc niż rozumu. Bo ludzie zwykle w pierwszym kontakcie kierują się bardziej odczuciami niż chłodną analizą teologicznych argumentów.

Sytuacja na świecie robi się coraz trudniejsza. W podsumowaniu roku 2023 magazynu „Time” znalazły się między innymi takie wydarzenia jak: wojna w Ukrainie, rewolucja technologiczna ze sztuczną inteligencją w tle, wojna o półprzewodniki, powódź niszcząca Libię, trzęsienie ziemi niszczące Maroko, Korea Północna flirtująca z Rosją, rosyjski atak hybrydowy na Finlandię, państwa „umięrające” na korupcję czy z powodu narkotyków, rosyjski watażka, który ruszył na Moskwę, fala przemocy zalewająca Francję, wojna gangów w Szwecji, Brytyjczycy chcący wrócić do Unii, Łukaszenka grożący Polsce, chaos polityczny w Pakistanie, tonąca gospodarka turecka, w Izraelu kolejna wojna z Hamasem. To tylko mniej niż pół miejsc zapalnych wymienionych w tym zestawieniu.

Dlatego należy w pełni zgodzić się z przewodniczącym ogólnosiwiatowego Kościoła adwentystów pastorem Tedem N.C. Wilsonem, który na jesiennym posiedzeniu Generalnej Konferencji powiedział: „Teraz nadszedł czas na większy wysiłek misyjny lokalnie i na całym świecie. Nadszedł czas, aby podążać drogą ewangelizacji Chrystusa. (...) Uśmierczajmy cierpienie i nauczajmy sprawiedliwości Chrystusa, w pełni angażując się w misję (...) ponieważ zostaliśmy do niej wybrani!”.

Oczywiście ta misja ma różne oblicza. Każdy niech ją podejmie

na swój sposób. Bóg też wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał do proroków. Sposobnością, którą Bóg otworzył przede mną w 2023 roku, było zaproszenie do udziału w sześciu odcinkach telewizyjnego programu „Sprawa dla Reportera”. Okazja pojawiła się w połowie roku. Zadzwoniono do mnie z pytaniem, czy nie zechciałbym wystąpić w roli eksperta od spraw religijnych i duchowych. W programie miano poruszać sprawy rodzinnego sporu majątkowego z uprzedzeniami religijno-rasowymi w tle, oszukania grupy rolników przez rzekomego prawnika oraz zagrożeń związanych z rozwojem sztucznej inteligencji. Zgodziłem się. Przeważała jedna kwestia, a potem jeszcze doszła druga.

Najpierw przeważało to, że program ogląda średnio 1,2 miliona widzów, którzy podczas mojej wypowiedzi na pasku z moim nazwiskiem zobaczą jeszcze napis: „pastor Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego”. Każda ewangelizacja winna mieć swoją „preewangelizację”, jak każdy zasiew ma poprzedzające go orkę i bronowanie, czyli przygotowanie gleby. Rzadko kto będzie cokolwiek przyjmował od członków Kościoła, którego nie zna, którego dziwna i długa nazwa z niczym pozytywnym mu się nie kojarzy. Pomyślałem, że nasza nazwa ma szansę się przebić do milionów ludzi. Najważniejsze, by pozostawić po sobie dobre skojarzenia. Dlatego przygo-

PRZYGOTOWANIE



© Karolina Słocik

towywałem się do każdego nagrania, analizując przesłane mi materiały spraw (zwykle kilkadziesiąt stron) oraz zastanawiając się, jak mógłbym każdą ze spraw duchowo, ale i zwyczajnie „po ludzku” skomentować. Jako mający z mediami do czynienia od lat, wiedziałem, że wiele z nagranych treści się wycina w ramach redakcyjnego opracowywania programu do emisji. Dlatego trzeba zawsze powiedzieć coś, czego nie powiedzieli inni, do tego dynamicznie i krótko, a przede wszystkim z sensem. Starłem się wypowiadać w każdej z trzech poruszanych spraw. W emisji nie zawsze się puszcza wszystkie wypowiedzi, ale moich poszła ostatecznie większość. W każdą wypowiedź starałem się wpleść jakiś biblijny cytat lub myśl biblijnie inspirowaną — nie nachalnie, ale stosownie do okoliczności i tematu. Taki program to nie miejsce na udzielanie lekcji biblijnych, ale najwyżej na próbę moralnej oceny konkretnych sytuacji życiowych, pojednania zwaśnionych, podzielenia się dobrą radą.

Drugi czynnik, który mnie upewnił, że dobrze zrobiłem, decydując się na udział w tym programie, to fakt, że w prawie każdym odcinku ostatnia sprawa dotyczy kogoś chorego, najczęściej dziecka. Widzowie zachęceni są do wpłacania na ich leczenie. Nawet jeśli wcześniejsze sprawy mogą u niektórych widzów budzić niesmak z powodu poziomu zacietrzewienia skłóconych stron, to ostatecznie ci sami widzowie są potem skłonni wpłacać na tych chorych swoje pieniądze.

W ostatnim programie, z 28 grudnia, poinformowano o wyleczeniu malutkiej Kingi, na której lek — w dużej mierze za sprawą telewi-

dzów — zebrano aż 9 milionów złotych. A że chore dziecko pochodzi z Gietrzwałdu, miejscowości słynnej od 1877 roku z rzekomych objawień maryjnych, rodzice dziecka i wszyscy wolontariusze zbierający środki na jego leczenie mocno podkreślali swą wiarę w to, że do tego wyleczenia doszło dzięki wstawienictwu „Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej”. Do tego programu wyjątkowo zaproszono dwóch duchownych — katolickiego i mnie. Ksiądz, choć wspominał o pośrednictwie Marii, to przyznał także — kto wie, czy nie ze względu na moją obecność obok siebie — że nawet jeśli „katolicy bardzo kochają Matkę Bożą, to cuda są efektem działania mocy Pana Boga”. Potem redaktor Elżbieta Jaworowicz poprosiła o komentarz mnie, mówiąc: „Na pewno sceptyczne słowa usłyszę od pewnego pastora, który nie wierzy w taką magiczną moc Matki Boskiej”. To nie była łatwa sytuacja. Miałem przed sobą matkę przeszczęśliwą z powodu wyzdrowienia jej dziecka, szczęśliwych wolontariuszy, księdza, który i tak już Bogu przyznał ostatecznie moc sprawczą w zakresie cudów, a podczas przyszłej emisji zapewne także wzruszonych sprawą Kingi telewidzów. Czy miałem ustawić się wobec nich w jakiejś opozycji, jako przeciwnik? W takich sytuacjach, pełnych uczuć, żadne rozumowe argumenty zwykle do ludzi nie trafiają, a wręcz spotykają się z niechęcią. Sama redaktor i tak już powiedziała, że w żadne pośrednictwa Marii nie wierzę. Pomyślałem wtedy bardziej o mowie Pawła do Greków w Atenach na Areopagu i odpowiedziałem tak: „Mogę teologicznie myśleć inaczej, ale jakie ma to znaczenie w tym momencie, kiedy państwa

wiara, modlitwy, tak czy inaczej kierowane, przyniosły ten efekt, że Bóg wpłynął na ludzi, którzy dali pieniądze, i to dziecko jest zdrowe?”. Nie zawsze musimy mówić, w co nie wierzymy. Lepiej mówić, w co wierzymy — tu, że wierzymy w Boga, który tak wpłynął na ludzi.

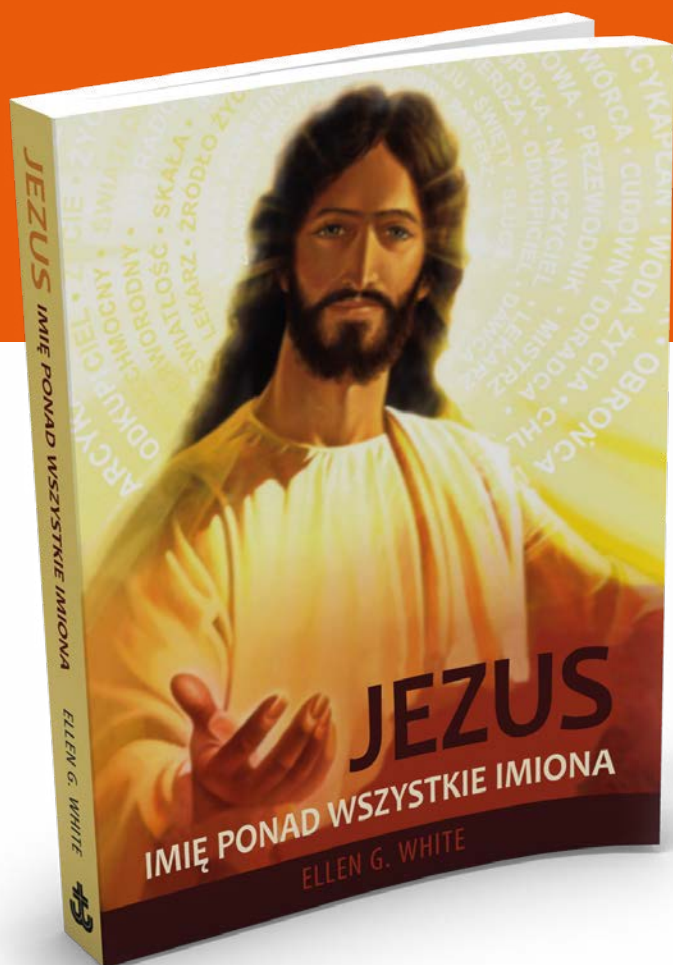
Jak będzie w 2024 roku? Czy będą kolejne zaproszenia do programu? Nie wiem. W roku 2023 zaproszeń miałem więcej niż ostatecznie nagrań. Nie na wszystko mam czas. Jeśli pojawią się kolejne, skorzystam. Jeśli nie, cieszę się z tych kilku milionów widzów, do których świadomości dotarła może po raz pierwszy w życiu w ich ulubionym programie pełna nazwa naszego Kościoła.

W połowie grudnia nazwa naszego Kościoła przebiła się do świadomości 2 milionów widzów łącznie, jeśli do widzów „Sprawy dla Reportera” TVP dodamy 800 tysięcy widzów „Faktów po Faktach” TVN. W tym ostatnim programie zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Wojciech Brzozowski, omawiając skandaliczne zachowanie jednego z posłów, który gaśnicą na oczach milionów telewidzów zgasił świecznik chanukowy w Sejmie, wspominał o bardzo rozważnym krytycznym stanowisku zajęтым w tej sprawie właśnie przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. Zastępca RPO wymienił tylko trzy Kościoły, a wśród nich — nasz.

Gdzie możemy, zostawiamy po sobie dobre wrażenie i korzystamy z każdej ku temu okazji. 🏹

ANDRZEJ SICIŃSKI

WYDAWNICTWO „ZNAKI CZASU” POLECA



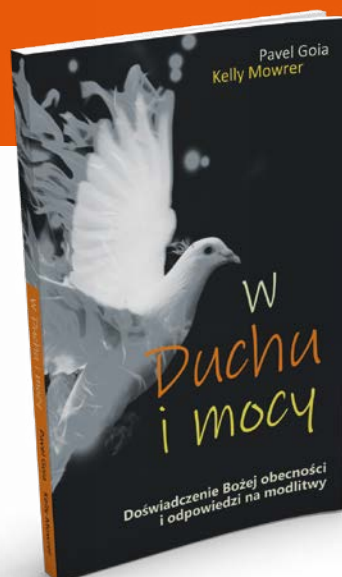
POBUDKI 2024!

W tej książce odkryjesz bogactwo myśli o Jezusie Chrystusie wyrażone w różnorodności imion i określeń, jakimi Go nazywała autorka. Każda czytanka zawiera na końcu myśl albo pytanie do zastanowienia się, pozwalające czytelnikowi odnieść do siebie przesłanie zapisane na dany dzień. Te rozważania przybliżą cię do Jezusa, a lektura każdego imienia utwierdzi cię w więzi z Nim w oczekiwaniu na dzień Jego powrotu, gdy imię Jezusa zostanie wywyższone ponad wszystkie imiona.

Cena detaliczna 49 zł

Cena dla zborów 46 zł

Wydawca: Wydawnictwo „Znaki Czasu”.



Książka zawiera niezwykle historie i budujące przesłania opisane przez Pavla Goię. Ten pochodzący z Rumunii ceniony pastor swoimi zdumiewającymi świadectwami życia pomaga odnowić wiarę tysiącom ludzi. Jeśli pragniesz doświadczyć Bożego prowadzenia i lepiej poznać moc modlitwy, to opisane w książce przykłady zaufania i posłuszeństwa zainspirują cię do praktycznej zmiany życia w Duchu i mocy.

Cena detaliczna 38 zł

Cena dla zborów 35 zł

Wydawca: Wydawnictwo „Znaki Czasu”.



Autor przeprowadził szeroko zakrojone badania, zmagając się z rozbieżnościami między poglądami antytrynitarnymi a trynitarnymi. To dogłębne studium, zwłaszcza w rozdziale zatytułowanym *Nasi pionierzy a nauka o Bogu*, ukazuje fakt, iż współczesny Kościół Adwentystów Dnia Siódmego nie rozmija się z prawdą odkrytą przez naszych pionierów. Tę książkę powinien przeczytać uważnie i z modlitwą każdy szczerzy chrześcijanin. Śledząc drogę, którą przeszedł autor od antytrynitaryzmu do wiary i trynitarnego zrozumienia natury Bóstwa, dostrzeżesz piękno prawdy o Bogu i doświadczysz radości z każdego kolejnego odkrycia.

Cena detaliczna 39 zł

Cena dla zborów 36 zł

Wydawca:

Wydawnictwo „Znaki Czasu”.